

# Barbara Krafft, Przekln

To nie była dziewczyna łatwa  
oj, nie łatwa i co do tego  
potrafiła tę rzecz zagmatwać  
aż do stopnia niesłychanego  
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem  
na orbitę mknąłem rozkoszy  
Pośpieszyły usta jej bliskie  
ostrzeżenie takie wygłosić:

Przeklnę Cię, jeżeli mnie porzucisz  
Przeklnę Cię, gdy się do innej zwrócisz  
Przeklnę Cię, jeśli postąpisz podle  
dziś się za Ciebie modłę  
jutro przeklnę Cię.  
Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo  
Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo  
Przeklnę Cię i już się nie ochronisz  
w Paryżu, w Bolonii  
przekleństwo me gonić  
będzie Cię  
Przeklnę Cie, Przeklnę Cię...

Wykładała, oj, wykładała  
że sprawdziło się co do słowa  
i poczułem, że chociaż pałam  
to przyczyna pałania nowa  
więc do tamtej z żalu i w skrusze  
sam się zgłaszam smutny szalenie  
bywaj zdrowa, z inną już muszę  
a Ty zgodnie z Twym ostrzeżeniem:

Przeklnij mnie - sam jestem winien temu  
Przeklnij mnie - od dziś się za mnie nie módl  
Przeklnij mnie - nie mogłem zrobić podlej  
Niczym mnie nie oblej  
lecz, proszę, przeklnij mnie  
Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi  
Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz  
Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem żwawszym  
nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej  
Przeklnij mnie, przeklnij mnie...

A żebyś wiedział,  
Przeklnę Cię - bo Ty mnie porzuciłeś  
Przeklnę Cię - ku innej się zwróciłeś  
La la la  
Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo  
Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo  
La la la